Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU." wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2 kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.— Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerz za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 362. Kraków, sobota 25 listopada 1905 r. ROK XIII.

SEJM KRAJOWY.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Lwów 25 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po pos. Kozłowskim przemawiał pos. Rutowski i wywodził że większość sejmowa nie powinna walczyć o drobiazgi i szczegóły, gdy chodzi o signum temporis, którego większość nie zrozumiała, którego się przestraszyła. Mowca popiera projekt klubu demokratycznego, prosząc o wzięcie tego projektu za podstawę do dyskusji szczegółowej.

Pos. Wojciech Dzieduszycki wykazywał, że przeważna większość Sejmu doszła do przekonania, że dalsze rozszerzenie prawa wyborczego, oraz demokratyzacja jego jest konieczna, ale ogromna większość Sejmu zdaje sobie sprawę z tego, że powszechnego i równego prawa głosowania zaprowadzać nie można. Pożądany jest kompromis, umożliwiający dokonanie reformy ordynacji wyborczej w roku przyszłym. Mowca stawia rezolucję następującą:

„Sejm utrzymując zasadę reprezentacji kurjalnej, a dążąc do rozszerzenia prawa wyborczego na wszystkich, którzy dotychczas tego prawa nie posiadają, jednakże z zastrzeżeniem, że przez pewne postanowienia ustawowe, połączone z pomnożeniem mandatów, zapobiegnie się bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych, — poleca wydziałowi krajowemu, ażeby zebrał wszystkie potrzebne daty i materjały, a na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy uwzględniającej powyższe zasady".

Pos. Łazarski popierał wnioski klubu demokratycznego i wyrażał nadzieję, że po rozszerzeniu prawa wyborczego zniknie niezadowolenie w kraju.

Pos. Czartoryski świadcza, że sprawa reformy wyborczej za rok dopiero będzie dojrzałą. Dobrze więc się dzieje, że się nie decyduje już dzisiaj, bez namysłu, lecz się przekazuje całą sprawę wydziałowi krajowemu do gruntownego przestudjowania większości. Izba popełniła dwa błędy. Pierwszy że nie przekazała sprawy reformy osobnej komisji, drugi, że przed trzema tygodniami chciała wystąpić z wnioskiem przejścia nad całą sprawą reformy wyborczej do porządku dziennego .Mowca jest przeciwnikiem powszechnego głosowania, ponieważ decyduje przytem liczba, a nie jakość. — Mowca zakończył życzeniem, aby nowy Sejm w nowej kadencji wybranej już na podstawie zreformowanej ordynacji, jeszcze lepiej pracował, aniżeli obecny.

Następnie wybrano mowców jeneralnych, po czem o godzinie 3 odroczono posiedzenie do godziny 5 popołudniu.

Na początku posiedzenia popołudniowego mowca jeneralny *contra* pos. Löwenstein motywując votum mniejszości domagał się pomnożenia posłów z miast, żądał reformy prawa wyborczego z rozszerzeniem na wszystkie warstwy. Dzisiaj powinien Sejm koniecznie uchwalić zasadniczo rezolucję, w jakim kierunku ma pójść reforma wyborcza. Wreszcie mowca apeluje imieniem mniejszości do wyżyn myśli i uczucia narodowego (Oklaski na lewicy).

Jeneralny mowca „pro" pos. Stanisław Tarnowski zaczął swą mowę od zwrócenia uwagi na wielką odpowiedzialność każdego posła za jego głos,oddany za takim lub innym układem prawa wyborczego, gdyż jakie prawo wyborcze, takie ciało prawodawcze, jakie ciało prawodawcze, taka teraźniejszość i przyszłość narodu. Z wielkiem skupieniem powinni posłowie przystępować do sprawy reformy wyborczej. Sprawy tej nie należy uważać za hasło, za środek do partyjnych lub osobistych celów. Jakież mają być ciała prawodawcze? Mają być rękojmią i strażą wolności, równowagi i prawa, a będą tem wszystkiem wtedy, jeżeli będą prawdziwym wyrazem woli społeczeństwa, które ma mieć uczestnictwo w rządzie. Zupełnie doskonałego ciała prawodawczego na ziemi niema. Chodzi o to, aby ono było możliwie jak najlepsze. Dziś w Europie rozlega się ogólnie hasło powszechnego głosowania. Rozumowanie zwolenników tego głosowania ma pozory ścisłej logiki, tylko nie sprawdza tego logika, co mowca uzasadnia przykładami z historyi Francyi. Głosowanie powszechne nie jest, jak doświadczenie uczy, naprawdę wyrazem woli społeczeństwa, nie jest zabezpieczeniem prawa przeciw bezprawiu. Owszem jest tych ideałów przeciwieństwem, mało bowiem jest wszędzie ludzi, którzy mają odpowiednie warunki charakteru i umysłu. Mowca wskazuje na smutny przykład Rzeczypospolitej polskiej, w której w obrębie jednej warstwy, tj. szlachty, było przecież powszechne głosowanie, były sejmiki. Ale powie kto, że Francya, Polska, to przykłady złe, są jeszcze Niemcy! Lecz Bismark właśnie użył głosowania powszechnego za manewr polityczny, aby zniszczyć w krajach Rzeszy, oprócz Prus, tradycyę i poczucie odrębności. Powoływano się tu na Rosyę, ale jeszcze wielkie pytanie, czy prąd ten jest dla Rosyi zbawienny? Rząd austryacki rzeczywiście hasło to obecnie rozwinął, ale rząd nie jest nieomylnym. W obrębie Galicji mówią, że lud z żywiołową siłą domaga się powszechnego głosowania. Mowca zwalcza też projekt piątej kuryi, z którą poczyniono smutne doświadczenia w parlamencie. Stronnictwo mowcy właśnie, dbając o lud i jego przyszłość, żąda dla kraju stopniowego rozszerzenia prawa wyborczego na podstawie rzeczywistych stosunków i potrzeb.

Zabrał jeszcze głos pos. Głąbiński broniąc projektu mniejszości od zarzutów poszczególnych mowców, poczem prosił Izbę o przyjęcie projektu klubu demokratycznego za podstawę.

Wiceprezes komisyi administracyjnej pos. Gniewosz, w zastępstwie referenta większości komisyi, powiedział, że komisya poleciła mu oświadczyć, że przyjmuje poprawkę pos. Dzieduszyckiego.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek mniejszości komisyi, zawierający projekt reformy wyborczej, przedłożony przez klub demokratyczny, odrzucono. Również upadły poprawki pos. Oleśnickiego i Skołyszewskiego. Następnie przeważającą większością głosów **przyjęto rezolucyę większości komisyi wraz z poprawką pos. Dzieduszyckiego.**

Gdy marszałek chciał obwieścić, że przystępuje do następnego punktu porządku dziennego, zażądał głosu p. namiestnik i oświadczył, że z Najwyższego polecenia zamyka sesyę i prosi marszałka o zarządzenie przepisanych regulaminem postanowień.

Na to zabrał głos marszałek kraju Stanisław hr. Badeni i przemówił następująco:

Wysoki Sejmie! Jesteśmy u kresu względnie długiej i mozolnej sesyi. Pomimo to żałuję bardzo, że zbliżająca się sesya Rady państwa nie pozwala nam wyczerpać materyału do obrad przez komisye przygotowanego, a jakkolwiek w ciągu obecnej sesyi otrzymał wydział krajowy od Wysokiego Sejmu 137 poleceń, które nakładają nań obowiązki, którym prawie sprostać nie jest w stanie, to przecież będzie obowiązkiem wydziału krajowego zużytkować materyał, zawarty także i w tych sprawozdaniach, które nie przyszły pod obrady Wysokiej Izby, dla wniosków i przedłożenia na przyszłą sesyę sejmową.

Najważniejszym rezultatem sesyi sejmowej jest ustawa, zapewniająca Sejmowi na pewien szereg lat możność prawidłowej gospodarki finansowej. Nie bez troski o przyszłość stwierdzam, że uchwałą finansową podwyższył Wysoki Sejm budżet wydziału krajowego o około 700.000 kor., względnie odliczając 400.000 kor., przeznaczonych dla nauczycieli, o 300.000 koron. Fakt ten ma nietylko znaczenie cyfrowe na rok 1906, ale jako wyraźny objaw woli i intencyi Wysokiego Sejmu musi być także wskazówką na przyszłość. Jednomyślne uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie uregulowania płac nauczycielskich są zasadniczem i pomyślnem załatwieniem sprawy najdalej od roku 1911, ewentualnie wcześniej, jeżeli środki na to pozwolą.

Dalej przemawiał marszałek po rusku, poczem w języku polskim omówił sprawę reformy wyborczej zaznaczając, że odnośne uchwały Sejmu stwierdziły: 1) że Sejm uznał potrzebę nietylko rozszerzenia praw wyborczych wogóle, ale nadania go tym, którzy go dziś nie mają; 2) że jest stanowczą wolą Sejmu w ciągu przyszłej sesyi Sejmu reformę sejmowej ordynacyi wyborczej do skutku doprowadzić. Wreszcie zakończył okrzykiem na cześć monarchy.

Pos. Stanisław Tarnowski w serdecznych słowach podziękował p. marszałkowi za przewodnictwo w minionej sesyi i za niezmordowaną pracę, oraz p. namiestnikowi, którego zasługą dze, staraniom i pracy zawdzięcza sejm przyjście do skutku ważnych przedłożeń i uchwał.

Następnie namiestnik hr. Potocki przemówił: Pozwólcie panowie, że w paru słowach podziękuję za słowa JE. Tarnowskiego. Wierzcie mi panowie, że nie praca cięży, lecz odpowiedzialność. Z pewnością w ostatnich dniach Sejmu wszyscyście panowie, gdziekolwiek zasiadacie i jakąkolwiek opinię macie, to samo czuli, w tej sprawie, która ostatnio tu zajmowała. Każdy z panów miał przed oczyma przedewszystkiem tę odpowiedzialność i chęć wybrania tego, co dla kraju uważa za najlepsze. Z pewnością sprawa, która teraz była poruszoną, reformy wyborczej, będzie dojrzewała w opinii publicznej i w myślach posłów, aby wówczas, gdy się znowu zbierzemy, była stanowczą i jak mam nadzieję, pomyślnie dla całego kraju załatwioną. Z mojej strony będę się starał, aby ziściły się życzenia panów, by Sejm zebrawszy się, miał dość czasu tę sprawę gruntownie i pomyślnie załatwić. Jeszcze raz dziękuję za słowa zachęty na przyszłość i mogę panów tylko zapewnić, że będę się starał ufność we mnie położoną usprawiedliwić, o ile mi sił starczy. (Huczne oklaski.)

Wreszcie marszałek hr. Badeni podziękowawszy metropolicie ks. Szeptyckiemu za dwudniowe zastępstwo w przewodnictwie, oświadczył o godzinie pół do 9 wieczorem, że zamyka posiedzenie i sesyę.

Praga, 25 listopada. Sejm po uchwaleniu prowizorjum budżetowego został odroczony.

Wiedeń 25 listopada. Sejm dolno-austryacki został wczoraj odroczony.

Lublana 25 listopada. Sejm został odroczony.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 25 listopada.

Muzyka kościelna. W piątek dn. 8 grudnia podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12 w kościele N. P. Maryi śpiewać będzie chór Lutni pod kierunkiem dyrektora p. Steibelta. Podczas Mszy odbędzie się lewesta na rzecz stowarzyszenia Panien Ekonomek.

Budżet miejski. Dziś popołudnu rozpoczynają się posiedzenia komisji budżetowej. Wezmą w nich udział także członkowie Rady miejskiej, którzy po ukończeniu sesji sejmowej powrócili dziś do Krakowa wraz z prezydentem miasta drem Leo na czele.

Na Wawelu od paru dni rozpoczęto roboty niwelacyjne pod kierunkiem inżyniera krajowego p. Vetulaniego. W gmachu zamkowym dla ochrony murów naprawiono dach nad całym budynkiem, rynny i okna.

Szereg odczytów inicjuje „Krakowskie Koło“ Związku Pomocy Narodowej na cele związku. — Pierwsza serja, która rozpocznie się w przyszłym tygodniu, obejmie odczyty: autora „Próchna“ p. Berenta, prof. Uniw. Jag. dra Czermaka, publicysty warszawskiego p. Lutomskiego bawiącego chwilowo w Krakowie, Micińskiego Tadeusza, dra L. Rydla i prof. dra Tokarza Wacława. — Szczegóły będą ogłoszone afiszami.

Z Tow. Biblioteki słuchaczów prawa U. J. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbyte dnia 17 bm. w obecności kuratora dr. E. Krzymuskiego, po udzielonem jednomyślnie absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrało na rok 1905 i 6 nowy zarząd w skład którego weszli: Fr. Bahr prezes, J. Raczyński wiceprezes, A. Switalski skarbnik; jako członkowie wydziału: F. Jaworski, R. Nawrathil, H. Suesskind, H. Pawlikowski, J. Zych; w skład komisyi szkontrujące: S. Miarczyński przewodniczący, K. Zaczek, M. Szerer, W. Palla członkowie.

„Gwiazda“ urządza jutro w lokalu swoim przy ul. św. Krzyża przedstawienie teatralne. Kółko amatorów odegra wesołą komedyjkę St. Dobrzańskiego „Onufry“ oraz wodewil ludowy „Młynarz i kominiarz“.

Proces Dunikowskiego. Proces rzeźbiarza Dunikowskiego o zastrzelenie malarza Pawliszaka podczas znanego zajścia w Warszawie, odbył się tam we czwartek. P. Dunikowski został uwolniony.

Zapasy w cyrku rozpoczęły się wczoraj na nowo po kilkudniowej przerwie. W szczelnie zapełnionym budynku cyrkowym wystąpiły wczoraj do zapasów dwie pary siłaczy: Binning, amerykański champion i Pohl (Abtt. II.) champion światowy, oraz Cyganiewicz i Jankowski. Zapasy pierwszej pary nie zostały rozstrzygnięte, w walce Cyganiewicza z Jankowskim zwyciężył po półgodzinnem mocowaniu Cyganiewicz.

Niegodziwa agitacja. Z powodu powtórzonej przez nas za „Nową Reformą“ wiadomości o stanowisku władz szkolnych wobec mającego rzekomo nastąpić strejku szkolnego, — piszą do nas z kół pedagogicznych: Notatka „N. R.“ jest nierozsądną i szkodliwą, a co więcej mija się zupełnie z prawdą, gdyż na wspomnianem zebraniu, omawiano sprawy tylko treści pedag — dydakt. — Po skończonych obradach, gdy pewna część zebranych opuściła już salę, ktoś z pozostałych wspomniał tylko nawiasowo o mającym (?) się odbyć strejku, do którego niesumienni agitatorzy namawiają nawet młodzież szkolną. Nędzna ta sprawa nie mająca zatem żadnego związku ze szkołą nie mogła być przecież przedmiotem rozważnych narad lub dyskusyi, a tembardziej jakichkolwiek uchwał w tym kierunku.

Zginęło 27.000 koron w banknotach wczoraj na filji pocztowej na Kazimierzu. Banknoty te były ekspedjowane wraz z 5 workami srebra z fiji tej do Podgórza. Tymczasem w Podgórzu okazało się że doręczono tam tylko worki ze srebrem, natomiast brakło worka z banknotami. Wdrożono natychmiastowe śledztwo.

Dwie oszustki margarynowe dostały się wczoraj za kraty pod telegrafem. Są to niejakie. Zofja Kuś i Joanna Guzik z Sieprawia, które sprzedawały po mieście margarynę. Jedna z pań oszukana przez przemysłowe wieśniaczki spotkawszy je z świeżym towarem w ulicy Szczepańskiej zpowodowała ich aresztowanie wobec licznej rzeszy widzów.

Kongres ziemców.

(Telegram Pet. aj. tel.)

Moskwa 25 listopada

Biuro kongresu ziemców przedłożyło projekt rezolucyi, popierającej bezwarunkowo dawne uchwały kongresu co do autonomji Królestwa Polskiego. Decyzya w tym kierunku nietylko niema nic wspólnego z oddzieleniem się Polski od państwa, ale przeciwnie, jest **niezbędnie potrzebną dla zagwarantowania potęgi i nierozdzielności państwa.** Dlatego opinia, wyrażona w ostatnim komunikacie prezydenta ministrów w sprawie Królestwa Polskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Kongres uważa za konieczne następujące postulaty

Zniesienie stanu wojennego w Królestwie Polskiem.

Przedłożenie autonomji Królestwa Polskiego pierwszemu zebraniu reprezentacyi narodowej, z zastrzeżeniem jedności państwowej.

Niezwłoczne wprowadzenie języka polskiego do szkół początkowych, sądów państwowych, sądów pokoju, oraz gmin w Królestwie Polskiem.

Obrady nad tą rezolucyą rozpoczęły się wczoraj o godzinie 10 wieczorem.

Kongres chłopski.

Moskwa 25 listopada. (Tel. Wł.) Obradujący tu równobiegle z kongresem ziemców kongres chłopski przybiera coraz radykalniejsze zabarwienie.

Zastępca Białosurów oświadczył, że ci gotowi są wspólnie z swymi braćmi Wielkorusami rozstrzygnąć kwestję agrarną na dany sygnał.

Przedstawiciel gubernji woronezkiej zapowiadał, że Małorusini sami rozprawią się z policją i żandarmerją, która ich ciągle gnębi.

Delegaci kilku gubernji opowiadali, że oficerowie policji czynili po gubernjach zasadzki, aby delegotów nie dopuścić na zjazd i chłopi tylko dzięki swemu sprytowi zdołali dotrzeć do Moskwy.

Witte.

Berlin 25 listopada. (Tel. Wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że pogłoski o złym stanie Wittego są nieprawdziwe. Witte przeciwnie czuje się zupełnie zdrowym, bierze udział w obradach licznych komisyi, i rano już o pół 10 jest przy pracy. Jego nerwy wzmocniły się z polepszeniem się sytuacji politycznej.

Z Władywostoku.

Londyn 25 listopada (Tel. wł.) z Tokio donoszą, że według relacji z Władywostoku, *leżą tam jeszcze na ulicach setki nie pogrzebanych trupów.* W mieście na razie spokój, ale zachodzi obawa po wtórzenia się rozruchów, gdyż wśród żołnierzy tęguje się wrzenie. Jenerał Miszczenko dowodzący kozakami otrzymał rozkaz udania się do Władywostoku.

Według obliczeń straty do 17 bm. wynoszą w zabitych: 500 moskali i 1500 chińczyków. Nadto uległo spaleniu 830 domów.

Z Warszawy.

Berlin 25 listopada (Tel. Wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Warszawy, że wczoraj do mieszkania urzędnika pocztowego Spaskiego wdarło się kilku nieznanych ludzi, którzy zamordowali mieszkających tam **dwóch oficerów kozackich.** Jednym z nich był kapitan **Aleksiejew**, który odznaczył się bezwzględnością podczas znanej szarży kozaków na placu teatralnym w Warszawie, w dniu ogłoszenia konstytucyi.

TELEGRAMY

Konferencja wspólnych ministrów.

Budapeszt 25 listopada. Dziś w ministerstwie spraw zagranicznych odbędzie się konferencya ministrów, wspólnych, austryackich i węgierskich.

Mocarstwa przeciw Turcji.

Konstantynopol, 25 listopada. Wiadomość, jakoby po otrzymaniu odpowiedzi Porty zebrała się konferencya ambasadorów, jest nieprawdziwą. Nota pozostanie bez odpowiedzi i obecnie będzie wykonany omówiony już program demonstracji flot. Oznaką, że nota Porty jest tylko „maximum“ tureckiej teoretycznej opozycyi i że w Yildiz kiosku skłaniają się do ustępstw, jest że na onegdajszej Radzie ministeryalnej obradowano nad regulaminem skarbowym, który już został odrzucony.

Ateny 25 listopada. (Tel. Wł.) Stosownie do informacji, które wczoraj otrzymał dowódzca zjednoczonej floty admirał Ripper, **okręty mocarstw europejskich odpływają dziś z portu Pirezio na wody tureckie.** Pierwszem ich zadaniem jest udać się do ważnej strategicznie wyspy Lesbos i zająć i **obsadzić komorę celną w mieście Mityleny.** Tam admirał Ripper oczekiwać będzie na dalsze instrukcje.

Proces o zamach na sułtana.

Konstantynopol 25 lutego. W sobotę rozpocznie się proces z powodu zamachu w Yildiz.

Przed strejkiem demonstracyjnym.

Wiedeń 25 listopada. Rada miasta przyjęła jednomyślnie, po dyskusji, w której nawet radni socjalno-demokratyczni przemawiali pro, rezolucję z przypomnieniem rządowi obowiązku ochrony osoby i mienia i z wyrażeniem oczekiwania, że rząd z okazji demonstracyj dnia 28 b. m. będzie pamiętał o tym obowiązku.

Gabinet angielski.

Londyn 25 listopada. Gabinet zebrał się wczoraj na posiedzenie, które trwało przeszło dwie ogdziny. Przed gmachem obrad zebrał się ogromny tłum. Wszystkie sprawozdania zgadzają się w tem, że gabinet zdecydował się nie ustępować. Jak słychać, uchwała ta głównie dlatego zapadła, ponieważ gabinet wie, że liberalna partya odmówiłaby objęcia rządów, zanim parlament nie zostanie rozwiązany.

Abdykacja króla Leopolda?

Wiedeń 25 listopada. (Tel. Wł.) „N. Freie Presse“ donosi z Brukseli, że król Leopold przedwczoraj dnia 23 bm., wezwał do siebie następcę tronu i odbył z nim trzygodzinną konferencję. Po konferencji tej następca tronu był silnie wzruszony. Osoby będące bliskiej styczności z dworem, podają, że *król Leopold zamierza* abdykować, zniechęcony zarówno trudnem położeniem w Kongo, jak i stanowiskiem parlamentu w tej sprawie.

Konstantynopol 25 listopada. Od kilku dni bawi tu wybitny Japończyk Suczuki, rzekomo handlarz „en gros“ jak jednak przypuszczają w tajnej misji dyplomatycznej.

WYDAWCA: *ANTONI BEAUPRE*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
JAN GRZYWIŃSKI.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie

NADESŁANE

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.